

GAZETA**Prenumerata:**Roczna z przesyłką pocztową wynosi 5 zł.
Półroczna „ „ „ 2.50 „Cena numeru
20 groszy**JAROSŁAWIANKA**Czasopismo wychodzi
co drugą niedzielęOrgan Rady Grodzkiej
B.B.W.R. w JarosławiuAdres Redakcji i Administracji:
Jarosław, Skrytka poczt. 44.

Nadesłanych manuskryptów i rękopisów Redakcja nie zwraca, a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Miasto i wieś.

I.

Przeciętny inteligent, tkwiący w środowisku miejskim i skierowujący od czasu do czasu, w wolnych od trosk zawodu i życia chwilach, uwagę i myśl ku zagmatwanym zagadnieniom społeczno - politycznym dzisiejszej doby, — rzadko kiedy wychodzi w swych trzeźwych sądach i spostrzeżeniach „poza mury“ skondenzowanego życia miejskiego.

Ulegając podświadomości, prawdziwemu zresztą, przeświadczeniu, iż wszelkie problemy życia społeczno - politycznego rozstrzygają się w sferze inteligencji i centrach kulturalnych skupień, jakimi są miasta ze stolicą na czele, — śledzi w zasadzie dojrzałe już do rozstrzygnięcia zagadnienia, dyskutuje je, ustosunkowuje się do nich myślowo czy uczniowo w ten lub inny sposób ale pozostawia w końcu ostateczne rozstrzygnięcie wyższemu lub więcej — według swego zdania — powołanym do tego czynnikom. Innymi słowy stopień swego wpływu na tok wypadków, zdarzeń i ich regulowanie odmierza, jako kulturalny i ufny w siłę narodu obywatel - patriota, własną skromną kompetencją.

Jednakże to zasklepienie się, poniekąd oportunistyczne, w środowisku miejskim, — obserwacja i interesowanie się żywsze końcowym dopiero stadium danego zjawiska społeczno - politycznego bez wnikania w przyczyny i formy jego narodzin, — uszczupla szalenie zakres wpływu inteligenta na tok biegu historii dnia dzisiejszego, gdyż stawia go niejako wobec faktów dokonanych, których szersza opinia publiczna wcale nie kształtowała ani w początkowym rozwoju nie śledziła.

Wyjdźmy przeto poza mury miejskie i przypatrzmy się dokładniej jak się ta cenna zdobycz „demokracji“: powszechne prawo obywatelskie — na najszerszych terenach państwa realizuje. Zagłębmy aż do źródeł tych rwących i grozących nam często gwałtownym wylewem potoków, które w formie skryzalizowanych, rzekomo, haseł i ruchów społeczno - politycznych przeciskają się z szumem i wielkim naporem przez słaby filtr oświeczonej opinii publicznej i zamiast zdrowego, orzeźwiającego i krzepiącego napoju, wprowadzają do organizmu społecznego i państwowego jakiś mętny płyn, przesiąknięty trującymi miazmatami zaułków życiowych! Nie dziwnego, że organizm chorzeje, ulega zaburzeniom i nie może skutecznie rozwinąć i wy-

Akademja poselska

postów B. B. W. R. tutejszego Okręgu odbędzie się 29-go stycznia br. o godz. 12-tej w sali „Gwiazdy“.

Przybywają JWP. Posłowie: Burda, Habuda, Lubomirski, Sieradzki i Szafer. Zapraszamy wszystkich P. P. Członków i Sympatyków B. B. W. R. do wzięcia jaknajliczniejszego udziału.

Zarząd Koła grodzkiego.

zyskać wszystkich sił żywotnych społeczeństwa.

A przecież siłom tym otwiera szerokie wrota zwycięska idea demokracji, powołując wszystkich: „wielkich i małych“, bogatych i biednych, przez powszechne równouprawnienie polityczne do służby dla dobra ogółu i wspólnej odpowiedzialności za wspólne losy. Nie wolno nam przeto przeczczać niejako faktu, że „poza murami“ żyje 75% równo i pełno - prawnych obywateli, ani tem bardziej nie wolno nie interesować się żywo, jak ta olbrzymia masa, rozsiadła po wsiach i przysiółkach, swój klejnot obywatelski piastuje, jaką myślą polityczną żyje, jakim prądom ulega i kto nią właściwie kieruje!

Wieś! — 75% pełnoprawnych obywateli! Co za olbrzymi rezerwoar żywotnych niezniszczalnych sił narodu! Przez czasy niewoli politycznej zachowała swą potencjonalną energię plemienną, opierała się zwycięsko zakusom wynarodowienia, legła na straży swej mowy rodzinnej i wiary ojców. Wyłaniała i wyłania z siebie ustawicznie całe zastępy młodzieży pnącej się wzwyż, ku szczytom społecznym, przeważnie o własnych siłach po przez trud nauki, kształcenia się i

zajmującej tłumnie kierownicze stanowiska w społeczeństwie. Młodzież ta chłonie tysiącletnią kulturę narodu, przejmując spuściznę sławnej przeszłości wraz z testamentem walki o niepodległość ojczyzny, a dziś na wszystkich placówkach życia narodowego staje na straży odzyskanej wolności.

Należałoby przypuszczać, że ten naturalny proces regeneracji sił narodowych, zapoczątkowany z chwilą zniesienia praw i przywilejów stanowych, stanie się żywszy i potężniejszy z momentem wskrzeszenia własnego państwa, — że ta, w niewoli jeszcze zapoczątkowana zdrowa przemiana materji w wolnym i jednolitym co do uprawnień organizmie narodowym, zlikwiduje bardzo szybko i odrobi braki i szczyrby niewoli — i postawi nasz odmłodzony naród i państwo na równym, niezadługo z innymi narodami poziomie, wzbudzi uznanie u przyjaciół, a wrogów, dyszących żądzą odwetu, zmusi do respektu.

Tymczasem w tym rezerwoarze siły narodowej coś podejrzanego się dzieje. Ktoś tam na swój sposób gospodarować poczynił, czy też na dobre już gospodaruje. W zdrowej i tak pożądanej przemianie materji rodzą się niepokojące zaburzenia. Wskazaniem jest przeto zbadać i przekonać się, czy te chwilowe zaburzenia są zjawiskiem spontanicznej jakiejś niezdrowej fermentacji masy wiejskiej, czy też ktoś z zewnątrz celowo tę fermentację wywołuje.

Mam zaszczyt donieść,
iż otworzyłem i prowadzę
KANCELARJĘ ADWOKACKĄ
w Jarosławiu, przy ul. Dra
Dietziusa Nr. 1. naprzeciw Banku
Polskiego.

Dr. Tadeusz Malinowski

Kryzys jako nauczyciel.

Okres kryzysu, który obecnie wraz z całym światem przeżywamy, a który w naszym pod względem handlowym tak mało wyrobionym społeczeństwie spowodował nieobliczalne straty, byłby w swych ostatecznych skutkach wprost katastrofalny, — gdybyśmy z przeżytych ostatnich lat nie zdołali i nie umie-

li wysnuć żadnych wniosków, nie wykorzystali doświadczeń na wszystkich polach, krótko mówiąc, gdybyśmy niczego się nie nauczyli.

Dlatego też nie bawiąc się w wielkich ekonomistów, nie szukając nowych dróg dla wyjścia z obecnej niedoli — nie będzie od

rzeczy rzucenie okiem w tył, w lata ubiegłe i ujęcie pokrótce historii kilku placówek handlowych na rynku tutejszym, celem wysnucia z poznania tejsze odpowiednich wniosków i wskazań dalszego postępowania.

Zacznijmy od Składnicy Kółek Rolniczych. Ta instytucja spółdzielcza założona została jeszcze przed wielką wojną, za inicjatywą Ks. Niedziałka, przy wzruszającej wprost ofiarności całego społeczeństwa polskiego, składającego ochotnie i ufnie udziały dochodzące do kilku tysięcy koron na poszczególnych członków. W ten sposób zdobyto znaczny kapitał udziałowy, a uzyskawszy oddanych i ofiarnych kierowników, nawet w czasie wojny światowej, Składnica prosperowała tak dobrze i tak świetnie była administrowana, że w krótkim czasie od swego założenia nabyła na własność gmach na swą siedzibę. To było dzieło ś. p. Dyrektora Fleszara. Niestety, brakło tego człowieka w okresie inflacji. Ówczesni kierownicy oderwani od życia, nie orjentowali się w wytworzonej sytuacji — cieszący się, gdy sprzedawano towary za papiery z godziny na godzinę tracące na wartości, a wykupywane przez podstawioną konkurencję. Nie pokrywano się natomiast natychmiast w towarze lub walucie. Toteż z końcem tego okresu w kasie było kilkanaście kilogramów wielomiljonowych banknotów markowych, lecz magazyny Składnicy były prawie puste.

W owym krytycznym czasie Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych w Krakowie przysłał do Jarosławia nowego kierownika, człowieka, który na swym poprzednim stanowisku zawiódł, ale którego uznano pomimo to „na górze“ za odpowiedniego do kierowania tak poważnym przedsięwzięciem, jakim pomimo wszystko Składnica podówczas była. Rozpoczął się okres zakładania filii; dostały się one w wielu wypadkach w ręce niedoświadczonych kierowników, którzy udzielając łatwowiernie towarowych kredytów, zupełnie nieściągalnych, z biegiem czasu zarznęli wprost swoją centralę. Wszelkie późniejsze usiłowania odsunięcia grożącego bankructwa — idące tak daleko, że celem częściowego pokry-

cia długów i zaległych procentów w Zw. Ekon. Kółek Roln. w Krakowie przepisano na jego rzecz połowę realności w Jarosławiu — nie dały pomyślnych rezultatów i skończyły się „zgłoszeniem postępowania ugodowego“.

Nie brak tu pewnego pieprzyku. — Oto Prezes Rady Nadzorczej a wraz z nim i cała Rada nie miały pojęcia o stanie faktycznym Składnicy i o zgłoszonym już w Sądzie Okręgowym bankructwie.

Nie wspominam już o Walnych Zebraniach Członków tej spółdzielni. Były one komedią i poza Dyrekcją nawet członkowie Rady Nadzorczej na nie nie przychodzili.

Tak więc placówka mająca wyrzobioną firmę i majątek własny, nieudolną, niekontrolowaną należycie gospodarką podupadła, zarywając wielu ludzi na bardzo poważne kwoty. Najważniejszą zaś stratą to zniszczenie zaufania publicznego do idei spółdzielczej tak wzniosłej i pięknej.

Z dniem 1 grudnia 1932 r.

oprocentowuje

Wkładki złotowe na 7%

„ dolarowe na 5.5%

rachunki bieżące na 5%

SPÓŁDZIELCZY

BANK ROLNICZY

z ograniczoną odpowiedzialnością

W J A R O S Ł A W I U .

Drugą również przedwojenną placówką na tutejszym rynku — to instytucja kredytu krótkoterminowego pod firmą Mieszczańska Kasa Zaliczkowa, Spółdz. zarej. z nieogr. odpow.

W tem miejscu należy wyjaśnić, co ustawa o spółdzielniach z roku 1920 rozumie przez odpowiedzialność „nieograniczoną“.

Na wypadek upadłości takiej spółdzielni, wierzyciele jej mogą dochodzić swych praw na masie konkursowej spółdzielni, a Zarząd tej masy rozkłada dopłaty na członków. Dopiero po upływie pewnego terminu od ustalenia owych dopłat, wolno korzystać wierzycielom ze swych praw w stosunku do członków bezpośrednio, o ileby nie uzyskali jeszcze zaspokojenia swych pretensyj. Dopłaty takie są nieograniczone co do swej wysokości i mogą dojść nawet do wysokości pełnej wartości majątku niejednego udziałowca. Po tej dygresji prawniczej wróćmy do tematu.

Otóż Mieszczańska Kasa Zaliczkowa powstała w roku 1909. Placówka ta rozwijała się dość pomyślnie, gdyż uzyskano reeskont wekli w większych bankach. Jak sobie ludzie owe czasy pamiętający opowiadają, była to „Kasa familijna“.

Przyszła wojna — moratorium, dewaluacja i inflacja, które to zjawiska zniszczyły w zupełności kapitał zakładowy tej placówki. Po wojnie rozpoczęto pracę prawie od nowa. Ustalono jedną z najwyższych stóp procentowych płaconych za wkładki na tutejszym rynku i zwabiono w ten sposób dość znaczne kapitały, uzyskano reeskont w Banku Polskim i innych. Ilość udzielonych pożyczek wzrastała, udziałowców przybywało tak, że suma udziałów własnych doszła w 1931 roku do kwoty 127.000 zł. Z kredytów przez spółdzielnię udzielanych korzystali w 75% drobni rolnicy.

Piszemy „korzystali“, bo w chwili pomyślnego rozwoju wpadł jeden z członków Rady Nadzorczej, (jak to na Walnem Zebraniu ustalono) na „genjalny“ pomysł zabawienia się w interes parcelacyjny; rzecz ustawowo niedopuszczalna dla spółdzielni kredytowych.

Bez odnoszenia się do Rady Nadzorczej, bez jej uchwały, przy braku nawet jednomyślności w samej Dyrekcji, zakupiono w pięciu godzinach tereny dziewicze ze starymi rudami, jako „parcelę budowlaną“ wydając na to gotówką przeszło 120.000 zł.

Tak utopiono jednego wieczora cały kapitał udziałowy. — Gdy wkrótce zaczęły się

Dr. Dominik Czekalowski.

Niemcy i my

Kilka uwag na marginesie stosunków polsko—niemieckich w dobie obecnej.

4.

Teoria Hegla głosząca wszechmoc państwa, pogłębiła zrozumiłość i butę pruską w stosunku do innych ludów Królestwa pruskiego a potem cesarstwa Hohenzollernów.

Płomienne, porywające słowa filozofii Nietzschego wskrzesiły ducha staropogańskiego. Tylko siła pięści (a nie jakaś racja, jakieś prawo) miała znaczenie i to pięści fizycznej (żołnierz uzbrojony w dobry, nowego stylu karabin, dalekonośna artylerja, lub gaz trujący w wojnie światowej), albo kapitalistycznej (koncentracja olbrzymich kapitałów w rękach niemieckich tak w cesarstwie, jak i zagranicą, a przede wszystkim za oceanem, by mieć fundusze na podbój świata, co w żargonie dyplomatycznym nazywało się „szukaniem miejsca pod słońcem“.)

Moralność panów (Herren-Moral) nie znała litości ani nad jednostką, ani nad całymi narodami, zwłaszcza słowiańskimi. Na ich pracy, niedoli, miało się dopiero rozwijać szczęśliwe państwo pruskie, raj Hohenzollernów.

Prowadząc politykę zmienną, a w docho-

dzeniu do swego celu zawsze wyrafinowaną i konsekwentną, zdążyli Prusacy ścieżkami krętymi i ciemnymi korytarzami polityki aż udało się im, (godnym potomkom Krzyżaków—włóczęgów) przeszczepić swój twór-państwo, (poczęty i zbudowany jeszcze w XII w. poza narodem niemieckim i poza ojczyzną), do zorganizowanego już i chlubiącego się nawet własną tradycją i oryginalną myślą narodu niemieckiego.

Uosobieniem tych dążeń i pragnień, tej polityki pruskiej krętej i zawsze chytrej, oraz podchwytliwej był twórca hegemonii Prus w Niemczech i Europie, a potem w świecie, Otton v. Bismarck. Uważał on Prusaków za nadludzi, którym ma być wszystko podporządkowane. Podziwiany, uwielbiany w Niemczech, nienawidzony zagranicą, nie wiedział, że jest zwyczajnym człowiekiem, lecz tylko butniejszym i zrozumialszym od innych i że gotuje niewidzianą dotąd, ani słyszaną katastrofę w powstaniu wojny światowej. Już dziś przeklinają go rozumniejsi Niemcy, ci sami, którzy niedawno jeszcze wołali mu Hossanna.

Bismarck skoszarował ducha niemieckiego i życie niemieckie, tworząc olbrzymią potęgę w postaci państwa militarne. „Cokolwiek to państwo rzekło, skłamało, (depesza emska, gwarancje międzynarodowe, enuncjacje towarzyszące wybuchowi wojny), a cokolwiek posiadało, skradzione jest“ (kraje duńskie, zabory polskie, Śląsk Górny i Dolny, Lotaryngja,

część Alzacji. „Friedrich der Grosse hat Schlesien gestohlen, und doch ist der grösste Mensch aller Zeiten“ powiedział sam Bismarck. (Fryderyk ukradł Śląsk, a przecież jest jednym z największych ludzi wszystkich czasów*). „Państwo Prusaków kąsało wszystkich, a w dodatku kąsało skradzionymi zębami.“ (Majątki zrabowane na sąsiadach, lub gdziekolwiek wyszantażowane służyć zaczęły do dalszych zaborów imperjalistycznych (plan Hamburg — Bagdad).

Wskutek mędrkowań w polityce, poparci chwilowem powodzeniem, pociągając do pomocy swej uczucia religijne, ukuli nawet jakieś pojęcie „niemieckiego boga“, aby lud porzucił rzekomo żydowskiego Jehowę. Widocznie „bóg niemiecki“ mniej miał krępować Prusaków w zamierzeniach przyszłych i łatwiej ich rozgrzeszał z popełnionych zbrodni.

Myśli nowe, preparowane starannie w laboratorjach filozofów-pochlebców, oraz cesarskich polityków-dyplomatów i wodzów wędrowały w świat w postaci artykułów, feljetonów, broszur, książek i t. d. i wywoływały przewrót w umysłach niemieckich. Nastawiano duszę niemiecką na życie się z myślą operacji bandyckiej t. j. wojny zaborczej i rzekomo koniecznej potrzebnej dla zdrowia Prusaków. („Prasa musi ciągle wykazywać

*) B. Bülow Denkwürdigkeiten IV. str. 10.

trudności kryzysowe i gdy po roku okazało się, że u samych rolników skutkiem przesilenia ekonomicznego zamrożono około 80.000 zł., — gdy pod wpływem panicznych nastrojów zaczęto wycofywać wkładki i gdy to zrobiły osoby nawet bardzo blisko „ołtarza“ stojące, a ponadto i banki ograniczyły i cofnęły kredyty, musiała nastąpić ogólna stagnacja w tej spółdzielni.

Od wielu miesięcy nie udziela się żadnych pożyczek, natomiast prowadzi się energiczną akcję ściągania już udzielonych.

Jeden nierozważny krok, samowolny i nieprzemyślany, przy zbiegu niepomysłnych okoliczności, przekreślił tak pięknie zapowiadające się poczynania.

Przedstawiliśmy bezstronnie i rzeczowo stan faktyczny, naturalnie w bardzo pobieżnych zarysach.

A teraz wprost narzuca się pytanie: Jak możliwym było to wszystko? Kto za to ponosi odpowiedzialność? Odpowiedź na to jest krótka. Winni są ci, którzy taki interes wbrew ustawie przeprowadzili, ale i nie bez winy jest ogół członków spółdzielni.

Wspomnieliśmy już wyżej, że Walne Zebrania członków Składnicy były komedią. Również Walne Zebrania członków Kasy nie stały na wysokości zadania. Od kilku lat dopiero liczniejsze, nie wykazały, nigdy ponad 50 obecnych na 1.600 członków. A ci obecni, to po największej części tacy członkowie, którym w najbliższych dniach przypadały płatności. Mobilizowani przez osoby interesowane przybywali. Jest rzeczą jasną, że byli dalecy od krytykowania poczyniń i działalności osób o ich wekslach decydujących. Nawet rzeczowe krytyki wypowiediane przez niektórych członków nie zdołały nakłonić zebranych do otwarcia oczu i zrozumienia własnego interesu. Głosowano kartkami przy wejściu w garść wetkniętymi i — o dziwo — osiągnęto większość w wyborach do Rady Nadzorczej pomimo, że na sali nie wymieniono żadnego nazwiska kandydata. To też temi zakulisowymi macherkami dobrano sobie skład Rady Nadzorczej i Dyrekcji taki, że nie ma tam ani jednego człowieka z jakim takim przygoto-

waniem bankowym, względnie osoby, orientującej się należycie w poważnych transakcjach finansowych. Jest to instytucja o obrocie około 700.000 zł. nie mająca absolutnie fachowego kierownictwa. To już mówi samo za siebie.

Dlatego też uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę wszystkich członków tej Spółdzielni, aby nie lekceważyli sobie swych praw, jakie im na Walnym Zebraniu przysługują. Walne Zebrania są najwyższą władzą w każdej Spółdzielni. One są władne uzdrowić radykalnie swą instytucję, Walne Zebranie musi pamiętać, że ma w ręku losy nie tylko Spółdzielni, ale każdego poszczególnego członka. Zadawałanie się stwierdzeniem porządnie prowadzonej księgowości, bez wniknięcia w istotę pracy Rady Nadzorczej i Dyrekcji jest polityką strusią i musi doprowadzić do rezultatów ujemnych.

Przez nieogłdną gospodarkę oraz przez brak należytej kontroli ze strony Walnych Zebrań runęły potężne Spółdzielnie jak: Syndykaty Rolnicze, Kooperolna, narażając spółdzielców, a nawet i Rząd na wielo milionowe

straty. W ostatnich dniach runął Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych w Krakowie na blisko 6.000.000 zł. — Baczmy przeto, aby nauki z przeżytych zjawisk wypływające nie uszły naszej uwagi i nie zostały przez nas niewykorzystane dla uzdrowienia tego co ma wszelkie szanse jak najpomyślniejszego rozwoju.

Od Redakcji. Nad problemami poruszanymi w powyższym artykule, a tak aktualnymi, otwieramy dyskusję.

O terminie Walnego Zebrania Mieszczańskiej Kasy Zaliczkowej poinformujemy naszych Czytelników.

<p>60 groszy</p> <p>wynosi miesięcznie</p> <p>abonament B</p> <p>w wypożyczalni</p> <p>książek</p>	<p>J. MEINHARTA</p> <p>Kaucja 2 zł.</p> <p>Codzienna wymiana.</p> <p>Czytajcie</p> <p>dobre książki!</p>
--	--

Rozwój Oddziału Związku Strzeleckiego

Im. Generała Wacława Wierzchowicza w Jarosławiu.

Idąc za ideą przewodnią Wodza narodu, J. Piłsudskiego, zorganizowano w Jarosławiu w r. 1926 Oddział Związku Strzeleckiego, zadaniem którego jest wychować typ obywatela-żołnierza. W pierwszych dniach przystąpiono do zorganizowania Zarządu i Komendy Oddziału, a młodzież chętnie garnęła się w szeregi Oddziału.

Początkowo świetlica mieściła się w koszarach 39 p. p. na I piętrze, następnie Władze wojskowe oddały do dyspozycji dużą salę w budynku szpitalnym, na II piętrze. Strzelcy bezinteresownie pomalowali salę, ściany ozdabiają obrazami i sala uzyskuje miły wygląd świetlicy.

Po uzgodnieniu programu pracy z oficerami P. W., z Zarządem i Komendą, przystąpiono do planowej pracy w dziale p. w.,

w. f. i wychowania obywatelskiego. Wszkolenie wojskowe spoczywało w rękach organów wojskowych, tak pod względem programowym, jak i wykonania, przy pomocy kadry oficerskiej i podofic. zawodowej. Ciągły przyrósł organizacji Z. S. w powiecie jarosławskim i w sąsiednich powiatach jak Lubaczów, Przeworsk, Łańcut, Nisko, zmuszał Komendantów Z. S. do pracy jako wykładawców w dziale P. W.

Strzelcy z tut. Oddziału w r. 1926/1930 odbyli kilkanaście ćwiczeń pod kierownictwem Oficerów P. W., bądź to pod kierownictwem Komendantów Z. S. Ćwiczenia takie odbyto kilkakrotnie pod Przemyślem, Radymnem, Szczytną, Wierzbną, Muniną, Zarzeczem, Sieniawą.

Oddział tut. urządził dwukrotnie mobilizację członków, jedną z okazji przyjazdu inspe-

znaczenie i konieczność wojny, jako niezbędnego środka polityki i kultury, oraz na obowiązek ofiary i osobistego oddania się państwu i Ojczyźnie... „Oby wielki Fryc był wzorem i pouczył nas prowadzić politykę nieprzejednanego realizmu“... Tak pisze Bernhardt w książce: „Deutschland u. d. nächste Krieg“ str. 328), gdyż, ideologia pracy twórczej w spokoju nie licuje z duchem niemieckim „...Niedźwiedź marzą o wiecznym pokoju światowym. Takie pojmowanie życia nie jest niemieckie i nie licuje z nami. Dobry człowiek i dbały o sławę nie będzie się skłaniał do podobnych mrzonek.“ Słowa te czytamy w książce Kronprinza pruskiego „Deutschland in Waffen“.

Wpajano ideologię wojny zaczepnej „byle tylko w stosowną porę“ i byle „...“ dyplomacja niemiecka tak karty (polityczne) pomieszała (aby się zdawało), jakoby Niemcy zostali napadnięci przez Francję“. (Bernhardt str. 334) Wyszowano i reklamowano wyższość kulturalną Niemców oraz tezę, że narody podbite mają zaborcom wiele do zawdzięczenia, gdyż Niemcy ich dźwignęli na wyższy stopień kultury“.

Stąd brali Niemcy i do dziś dnia biorą legitymację do swego powołania, aby bombami i granatami, ogniem i mieczem narzucać swą kulturę innym narodom, rzekomo mniej wartościowym“.

Jeśli chcemy poznać Niemców, winniśmy zobaczyć teren wojny we Francji i w Belgii,

te miasta ongiś bogate, kwitnące i szczęśliwe, w wojnie obrócone w gruzy, liczne groby, w których spoczywają cywilni ludzie w okrutny sposób pomordowani przez Niemców.

Celem poznania duszy niemieckiej należy przegłębnie gospodarke Niemców w czasie okupacji terytorjów polskich od 1915 do 1918. Dobre maszyny zabierali, inne niszczyli, fabryki rozwalali, lasy wycinali, żywność rabowali, a nawet do 800.000 ludzi wywieźli i zamienili w roboczych niewolników. Ku zdumieniu naszych włościan zabierali polski urodzajny czarnoziem, by go wagonami przewieźć do siebie i posypać nim niemieckie pola

W „Dzienniku Urzędowym“ Republiki Szwajcarskiej z 17/XI 1918 czytano, że Niemcy używali swych dyplomatycznych kurjerów do przewożenia chorobotwórczych bakterii, przeznaczonych dla Włoch. (Ch. Lucieto, „Wojna Mózgów“ str. 44) Na kuli ziemskiej od początku świata nie było większych militarystów, ani większych podwodnych korsarzy, którzyby z zimną krwią zatapiali tysiące ludzi, a potem wyświetlali swą zbrodnię w kinoteatrach na oczach milionów obywateli, jak to robili Niemcy n. p. po zatopieniu Luzytanji. Niemcy też nie zawahali się wykorzystywać w praktyce wynalazki przez siebie gazy trujące, aby tylko za wszelką cenę zostali zwycięzcami w wojnie światowej.

Świat zna żale niemieckie. One nie są

nowością. W chwilach największego powodzenia byli jeszcze niezadowoleni i marzyli o wojnie, „aby znaleźć dla siebie miejsce pod słońcem“.

Dnia 22/II 1910 w referacie publicznym ocenił profesor Dade przywóz i wywóz z Niemiec na 6 i 1/2 miljarde marek; obrót ten wzrósł w r. 1912 do 20 miliardów.

W r. 1913 wyszło zbiorowe dzieło ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu cesarskiego: „Soziale Kultur und Volkswohlfahrt während der ersten 25 Regierungsjahre Wilhelm II“.

Z cytowanej zbiorowej pracy widać, jak rósł majątek prywatny i publiczny Cesarstwa Niemieckiego. W przemyśle, handlu, organizacji kupieckiej, słowem w gospodarstwie społecznym prześcignęli Niemcy cały świat, z wyjątkiem niektórych gałęzi przemysłowych w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.

Dr. Karol Helfferich, dyrektor Banku Niemieckiego pisze tam o dochodzie narodowym. W r. 1895 wynosił on 23,25 miliardów marek, w 1913 natomiast już 43 miliardów. Z tego przeznaczano rocznie 7 miliardów na cele publiczne, na prywatne zużycie szło 27,28 miliardów, a 8 — 8 1/2 miljarde powiększało majątek narodowy, który w r. 1913 wyniósł aż 300 miliardów marek.

Uwzględnić należy fakt, że w bankach światowych (w New-Yorku Haute Banque) odgrywali Niemcy wielką rolę (Landenburg, Thalmann Warburg, Speyer, Elissen, Kuhn,

ktora Komendy Głównej Z. S., Królikowskiego, drugą z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego, połączoną z ćwiczeniami polowemi.

Wielkiem poświęceniem się pracy tak Oficerów P. W. jak i podoficerów służby czynnej, oraz Komendantów i Instruktorów Z. S. pokonywano trudności tak w gospodarce osobowej jak i sprzętu.

Strzelcy uczęszczali pilnie na zajęcia, a w miesiącu czerwcu składali egzamin stopnia I i II p. w., uzyskując świadectwa p. w.

Dział sportowy. Sprawa wychowania fizycznego nie znajdowała należytego zrozumienia, a to z braku kwalifikowanych instruktorów, jednak należy przyznać, że zrobiono wiele, ale praca ta jest dorywcza, niemethodyczna, gdyż celem wychowania fizycznego to ciągła, stała piecza nad kulturą fizyczną danego Oddziału.

Opiekę nad pomnażaniem zdrowia strzelców drogą uprawiania ćwiczeń sportowych muszą objąć ludzie fachowi, którzy swymi sposobami pracy gwarantowaliby nadanie jej odpowiedniego kierunku. Pomimo napotykanym trudności z każdym rokiem praca idzie coraz raźniej naprzód.

Oddział wysyłał strzelców na kursa instruktorskie W. F. które odbywały się w ośrodku W. F. w Przemyślu, w Jarosławiu i Lubaczowie przy 39 p. p., w obozach letnich W. F., przeszkalając strzelców na instruktorów.

Marsze. Oddział wysłał drużyny marszowe na zawody: a) trzykrotnie na marsz szlakiem Kadrówki, b) marsze Sulejówek — Warszawa, marsze: zadwórzański, z okazji Imienin Marszałka, Święta 3-go Maja, z okazji Święta P. W. W. F. — Drużyny tutaj Oddziału brały dalej udział w marszach 10 klm. ze strzelaniem.

Lekka atletyka. W dziale tym zaznaczał się postęp z każdym rokiem, jak i w marszach. Oddział organizował samodzielnie wiele zawodów lekko-atletycznych, pozatem brał udział w świętach P. W. Nie można tu mówić o postępach w wyż, ale pewnym krokiem idzie się naprzód w myśl zasady „z ilości jakości”. Że tak było, dowodem liczne nagrody wędrownie, dziesiątki nagród indywidualnych,

dziesiątki żetonów, które zdobyły piersi strzelców — zwycięzców.

Strzelcy posiadają P. O. S. Zaznaczyć jednak muszę, że strzelcy zawsze byli tymi, którzy na świętach P. W. zabierali liczną część nagród specjalnie w dziedzinie strzelectwa, marszów, a w 75% w lekkiej atletyce panów ustępowali na rzecz hułców szkolnych, częściej, systematyczniej i bardziej fachowo trenowanych.

Gry sportowe. Oddział posiadał drużynę piłki nożnej, która obecnie trenuje przy W. K. S. „Ognisko”. W r. 1928 daje się zauważyć duży pęd do piłki koszykowej, piłki siatkowej, a byliśmy świadkami zawodów w koszykówkę, siatkówkę - z drużynami wojskowymi i tuł. A. Z. S.

**ZNAKOMITE
KONSERWY MIĘSNE**

poleca

**Fabryka bekonów i konserw mięsnych
BAKALARZ i Ska**

W JAROSŁAWIU

**Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY
przy ul. PRUCHNICKIEJ**

**Codziennie świeże mięso
i wędlin v.**

→ **Ceny najniższe.** ←

Kolarstwo. Strzelcy tutaj Oddziału brali udział w zawodach kolarskich w r. 1928, na trasie 15 klm. Strzelec Trybułowski Bolesław zdobył I. miejsce, uzyskując tytuł mistrza m. Jarosławia, puchar wędrowny, złoty żeton i szarfę mistrza. Oddział brał udział w zawodach kolarskich: „bieg na przełaj” z rowerami i karabinami, połączony ze strzelaniem.

Strzelectwo. Zawodów i strzelań było

b. wiele. Zawody — strzelania organizowane przez Oficerów P. W. i Z. S., przez Związek broni małokalibrowej, były przez strzelców obsyłane. Strzelcy wyjeżdżali na zawody do Poznania, Przemyśla, Lubaczowa, zdobywając nagrody i zaszczytne miejsca. Strzelania były połączone z marszami, z zawodami kolarskimi. Strzelcy brali udział w zawodach korespondencyjnych międzymiastowych, organizowanych przez K-dę Okręgu Z. S. Nr. X.

Do zawodów — strzelań szkolnych urządzanych w/m. Oddział korzystał ze strzelnic wojskowych Szczytna, Pawłosiów, oraz ze strzelnic małokalibrowych 3 p.p. leg. i 39 p. p. Pomocnym w dziedzinie propagandy sportu strzeleckiego był miesięcznik „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” a sekundował mu w tej pracy tygodnik „Strzelec”.

Józef Król
powiatowy Z. S.

KRONIKA

Z żałobnej karty. Dnia 13 stycznia br. zmarł w Jarosławiu w 80 roku życia śp. Franciszek Głogowski, syn Tadeusza, powstańca z r. 1863 i wnuk Jerzego, oficera wojsk polskich z r. 1830. Wychowany w epoce popowstaniowej, w atmosferze gorącego patriotyzmu i gotowości do poświęceń dla dobra Ojczyzny, był tym duchem przejęty i wierzył w odrodzenie Polski. Od młodości oddał się pracy na roli, nie dla tradycji, czy też innych względów, ale z prawdziwego zamiłowania do tego zawodu. Nad wszystko ukochał ziemię i pracę na niej i uważał, że dobrze spełnia swój obowiązek względem narodu ten rolnik, który trwając na swym posterunku, nie zważa na przemijające zawody i nieporozumienia, lecz orze tę świętą ziemię z roku na rok, by wydobyć z niej jak najwięcej dóbr dla ogólnego pożytku. We wszystkich swych przedsięwzięciach dbał zawsze o honor i dobro ogólne, z przykrością przypatrywał się nieproduktywnym walkom partyjnym o władzę, uznając, że służba jest tylko jedna, a to Ojczyźnie, a walka także jedna, to jest przeciw

etc.) Kolonje niemieckie uporządkowane, miały nieść olbrzymie dochody. W czerwcu 1914 przewyższył Hamburg notowania w Londynie. A jednak mimo wszystkiego, zbrojono się, „aby szukać miejsca pod słońcem”. Niejeden zawołał gotów: „Jakto, cały świat pracował dla Niemców, a oni szukali miejsca pod słońcem? Czyż byli w cieniu?”

Dodajmy do tego pokojową kolonizację niemiecką w Rosji (nie tyle terytorjalną, ile przemysłową), oddającą Niemcom ważniejsze centra handlowe, przemysłowe i produkcje surowca, która to akcja bez wojny, w drodze pokojowej do tej pory byłaby narzuciła Rosji hegemonję niemiecką i zmusiła ją do jakiegoś gospodarczego związku.

W r. 1905, podczas wojny rosyjsko-japońskiej przygotowywali Prusacy w cichości plan najazdu na Rosję, uważając tę chwilę dla siebie za korzystną, co im oczywiście nie przeszkadzało starać się równocześnie o przypomnienie z Rosją. (Helmolts Weltgeschichte VIII str. 124, 125 i 126.)

Dzisiaj — wedle reklamy niemieckiej — Polska tworzy zarzewie do przyszłej wojny, dlatego, że nie chce zgodzić się na rewizję swych granic, poza którą kryją się imperjalistyczne zakusy niemieckie i na zagarnięcie najwartościowszych terytorjów Polski. Przyjacieli Niemiec (Senator Borah w Stanach Zjedn. i niektóre grupy radykalne we Francji) powtarzają pretensje niemieckie.

Są widocznie tego zdania, że zaspokoiwszy swe pretensje na Wschodzie, pozostawią Niemcy Zachód w spokoju. Tymczasem spór z Polską jest tylko jednym z ogniw łańcucha żądań niemieckich. Tutaj jeszcze należą — żeby wymienić tylko najważniejsze — zupełne skasowanie planu Younga, przyłączenie Austrii do Niemiec, oraz przywrócenie Niemcom dawnych ich kolonij, nie mówiąc o dążeniu do zagarnięcia Alzacji i Lotaryngji.

Mówmy jednak o tych „zarzewiach wojny”, którem rzekomo jest Polska w dobie obecnej.

Marokko zależne było od Francji. Nagle w r. 1905 oświadczyli Niemcy gotowość obrony niepodległości tego kraju. Francja uczuła się bardzo pokrzywdzoną takim oświadczeniem i dążeniem Niemców. To samo, lecz jeszcze w silniejszym napięciu, powtórzyło się w r. 1911. Nieustępliwość Francji nazwali Niemcy również „zarzewiem wojny europejskiej”. Pytamy, czy nasze prawa do Pomorza, Poznańskiego i Śląska są mniej uzasadnione z punktu historycznego, etnograficznego, lub ekonomicznego, niż Francuzów do Marokka?

Wówczas niemieckie zbrojenia do wojny uzasadniali Prusacy „francuskim zarzewiem wojny” — dziś mówią o „polskim zarzewiu”.

W r. 1908 anektowała Austrija Bośnię i Hercegowinę wbrew uchwałom Kongresu Berlińskiego (1878). W właściwy sobie sposób wszczęli Niemcy krzyk, gdy Serbowie zapro-

testowali przeciw aneksji i zagrozili wojną Serbji i Rosji, z powodu „serbskiego zarzewia wojny”.

Takie „zarzewie wojny” wskazywali Niemcy w r. 1912 z powodu istnienia i działania Związku Bałkańskiego.

W rzeczywistości byli Niemcy do wojny doskonale przygotowani i szukali jakiegokolwiek pozoru, by świat zaskoczyć i zagarnąć siłą bogate terytorja (źródła naftowe w Mezopotamji) potrzebne do wykonania ich planu gospodarczego wyrażonego symbolem: kolej z Hamburga do Bagdadu.

W r. 1914 znaleźli taki pozór. Był nim mord serajewski. Serbja wówczas tworzyła „zarzewie wojny”, jej przyjaciółka Rosja nie usunęła tego zarzewia. Więc wojna. Dopiero w grudniu 1914, dzięki rewelacjom rządu włoskiego, dowiedział się świat, że wysuwane powody do wojny były tylko pozorami, że oba cesarstwa jeszcze w r. 1913 planowały zbrojny napad na Serbów, chociaż do mordu serajewskiego było jeszcze 11 miesięcy.

Rewizja granic z Polską jest także tylko pozorem. Powód do niemieckiego niezadowolenia i zbrojenia się leży zupełnie gdzieindziej.

Odnosnie do zagadnienia polskiego, w całej rozciągłości, może państwo pruskie powtórzyć za Goethem: Ich bin ein Teil von jener Kraft, die stets das Böse will, und stets das Gute schafft. Jestem częścią owej siły, która ustawicznie złego pożąda, a dobre czyni. C. d. n.

zewnątrznym wrogom Ojczyzny. Jako człowiek, był to charakter czysty i nieskazitelny, dewizą życia Jego było: Grzech jest tylko jeden: krzywda bliźniego. Według tej dewizy żył i dzieci swoje chował i wnuki. Do ostatniej chwili życia swego, był nieprzerwanie czynny, nie uznawał potrzeby wypoczynku, pracował z dala od walk, w przekonaniu, że pokój ludziom dobrej woli nadejdzie.

Niech Mu ta ziemia, do której Go złożyło, tak lekką będzie, jak wielkiem było jej przez Niego miłowanie!

Zebrań opiekunów społecznych odbyło się w lokalu Stacji opieki społecznej w dniu 18 stycznia dla umówienia spraw, związanych z prowadzeniem opieki. Wzięli w niem udział wszyscy członkowie miejskiej komisji oraz wszyscy opiekunowie. Cele, zadania i obowiązki opiekuna zreferował p. radca Tyralski a następnie p. Dr. Holzberger skreślił potrzebę współpracy opiekunów ze stacją opieki społecznej, istniejącą przy tut. Starostwie. Zwracamy uwagę zainteresowanych, że domy w których mieszkają dzielnicowi opiekunowie zaopatrzone będą w tabliczki z napisem „opiekun społeczny“, do których należy kierować osoby pomocy potrzebujące.

Walka z fuzjerstwem. W niektórych gałęziach rękodzieła naszego a przedewszystkiem w budownictwie, stolarstwie, ciesielstwie, szewstwie i krawiectwie zakorzeniła się plaga fuzjerstwa. Osoby niekwalifikowane podejmują się wykonywania pewnych robót, czem narażają na stratę samych zamawiających, niszcząc im ich materiały, szkodzą majstrom płacącym podatki, a przez utratę tych niszczą Skarb Państwa. Starostwo, odezwa do mieszkańców skierowaną, a wydaną w dniach ostatnich, poucza osoby oddające pracę fuzjerom o skutkach tego, zagrażając zastosowaniem kar przewidzianych Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej tak wobec osób dopuszczających się fuzjerstwa, jak również i wobec osób oddających wykonanie pewnej pracy fuzjerom.

Energiczne wystąpienie Starostwa położy nareszcie kres tej pladze, wywołującej nieuczciwą a szkodliwą konkurencję dla naszego rzemiosła cieszącego się dobrą marką.

Opłatek w „Gwieździe“ w dniu 8-go stycznia zgromadził około 200 osób, członków stowarzyszenia, ich rodzin i zaproszonych gości. Z przemówień wygłoszonych z okazji uroczystości na szczególne wyróżnienie zasługują: ks. prałata Męskiego, przewod. stowarzyszenia, p. Dymnickiego i p. Kurka. Kierownictwo całej uroczystości spoczywało w ręku gospodarza Stowarzyszenia, p. Rogalskiego, który nie szczędził trudów, by wypadła jak najokazalej.

Walne Zgromadzenie Ligi Morskiej odbędzie się w sobotę, dnia 28 stycznia o godzinie 6 w sali Kasyna Garnizonowego. Na porządku dziennym obrad sprawozdanie z działalności oddziału i wybór Władz na nowy rok administracyjny.

Komunikat Rady grodzkiej BBWR. Przy przeprowadzonej w ostatnich czasach reorganizacji BBWR. stwierdzono, że nie wszyscy członkowie wypełnili nowo przepisana deklarację. Wobec czego uprasza się tych, którzy dotąd tego nie uczynili, do zgłoszenia

się u sekretarza Rady grodzkiej, p. Tadeusza Zielińskiego.

Wieczór Kolęd. Dnia 19/I. 1933 w sali Kasyna Garn. odbył się wieczór kolęd, urządzony staraniem chóru mieszanego przy Pow. Kom. Ośw. Poz. „Lutnia“ za inicjatywą prezesa, prof. Tadeusza Gorączki.

Wieczór wypełniły kolędy odśpiewane przez chór pod batutą prof. Fr. Szednego, wykonane ze zrozumieniem i z prawdziwym artystem. Również śpiew p. Tyralskiej wywołał liczne i zasłużone oklaski, jak też wiązanka kolęd opracowana przez p. Pydę, odegrana przez kwartet kameralny. Na wyróżnienie zasługują odśpiewane 2 pieśni góralskie przez kwartet męski bez dyregenta, w układzie ojca Rizziego. Program poprzedziło przemówienie prof. J. Knotza, instruktora Pow. Kom. Ośw. Pozaszk. o kolędach i działaniu artystycznym „Lutnia“.

Nowości

na sezon zimowy
oglądać można bez
obowiązku kupna

DOM TOWAROWY
„IMPERIAL“
W JAROSŁAWIU

Z życia „Legjonu Młodych“. Istniejąca od kilku zaledwie miesięcy na terenie naszego miasta organizacja pod nazwą „Legjonu Młodych“ Związku Pracy dla Państwa, potężnieje i nabiera w siłach. Obecnie liczy ponad stu członków. W czasie ferji Bożego Narodzenia „Legion“ urządził kurs kandydacki dla nowo przyjętych członków. Kurs odbywał się w szkole Piotra Skargi i cieszył się wielką frekwencją członków i sympatyków.

Kurs zakończył się dnia 6 stycznia uroczystym zebraniem w Kasynie Garnizonowym. Zebraniu przewodniczył Komendant „Legjonu Młodych“ prof. Będziński, który po zagajeniu i powitaniu przybyłych przedstawicieli władz państwowych w osobach pp. Starostów, płk. Trzaski-Durskiego, Prezesa BBWR. p. Talenty i delegatów Związku Strzeleckiego, odebrał przysięgę od nowych 38 członków.

Do licznie zebranych członków przemówił Prezes miejscowego BBWR. p. Dyr. Talenta, podkreślając obowiązki członków i zachęcając „młodych legionistów“ do dalszego zwycięskiego marszu w pracy dla Państwa.

Okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz odegraniem Hymnu Państwowego przez orkiestrę smyczkową 39 p. p. i odśpiewaniem Pierwszej Brygady zakończyła się sympatyczna uroczystość, która na uczestnikach wywarła niezatarte wrażenie.

Po skończonym zebraniu Legioniści wzięli udział w kolacji i zabawie tanecznej, którą urządził dla Akademickiej Młodzieży powiatowy Komitet Przyjaciół Akademika. Zabawa zgromadziła liczne i miłe to-

warzystwo i wśród dźwięków doskonałego jazzbandu 39 p. p. przeciągnęła się do późnej nocy.

Kurs przodowników oświatowych w Jarosławiu. Staraniem Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym został zorganizowany ośmiodniowy, koedukacyjny kurs przodowników oświatowych, który odbywał się w Jarosławiu, w budynku szkoły powsz. im. Król. Jadwigi, od dnia 7-go do 14-go stycznia b. r. W kursie wzięło udział 39 osób z pośród młodzieży wiejskiej, reprezentujących 28 gmin tut. powiatu.

Program kursu obejmował najważniejsze zagadnienia związane z akcją oświatowo-społeczną, ze szczególnym uwzględnieniem metod form i prac świetlicowych na wsi, ponadto omówiono cele i zadania organizacji oświatowych i społecznych, działających w powiecie. Program ten zrealizowano w 75 godzinach wykładów i zajęć praktycznych.

Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej zamierza, co pewien czas zorganizować podobne kursy, przeszkalać na nich zdolniejszą młodzież wiejską i spodziewa się, że w ten sposób praca oświatowa pozaszkolna na terenie tut. powiatu zyska tak pod względem jakości jako też i organizacyjnym.

Poświęcenie szkoły powszechnej w Morawsku, pow. Jarosław. We wtorek dnia 17 stycznia br. odbyło się poświęcenie nowowybudowanego budynku szkolnego w Morawsku, pow. jarosławskiego. Sumptem tamt. gminy, a usilnym staraniem wójta p. Antoniego Gwoździa, właściciela majątku p. Adama Kopeckiego, kierownika szkoły p. Zdzisława Krseka, radnych i członków Oddziału Związku Strzeleckiego, którzy ofiarowali swą pracę bezinteresownie, powstał w przeciągu krótkiego czasu wspaniały piętrowy budynek murywany, który w dotychczasowym stanie przedstawia wartość przeszło 40.000 zł. Do tego czasu wykończono cały parter, tj. 2 sale naukowe, kancelarię i korytarz. Do wykończenia pozostają 3 sale naukowe i mieszkanie dla kierownika szkoły, co pociągnie za sobą dodatkowy wydatek w kwocie około 12.000 zł.

W dniu poświęcenia budynek przybrany był pięknie w zieleń i chorągwie o barwach państwowych. Przed szkołą zebrała się Rada gminna z wójtem na czele, Oddział Związku Strzeleckiego, Straż pożarna, młodzież szkolna i szersza publiczność. Do zgromadzonych przemówił wójt p. A. Gwoźdź, który powitał reprezentantów Władz, którzy w tym dniu przybyli z Jarosławia. W imieniu chorego p. starosty przemówił sekretarz Tymczasowego Wydziału Powiatowego p. Z. Tyralski, podnosząc zasługi gminy, która nie oglądając się na niczyją pomoc, o swych własnych siłach dokonała olbrzymiego jak na dzisiejsze czasy wysiłku. Przemówienie zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka J. Piłsudskiego.

W imieniu służbowo przeszkodzonego p. inspektora szkolnego przemawiał okręgowy instruktor ośw. pozaszk. p. J. Knotz, który omówił znaczenie nowowybudowanego budynku dla podniesienia kultury i oświaty, a zakończył swe przemówienie okrzykiem na

**PERFUMY, MYDŁA w wielkim wyborze
FARBY DO SUKIEN z fabryk zagranicznych**

poleca

FELIKS WOJCIECHOWSKI

cześć Gminy. Po dokonaniu poświęcenia i przemówieniu ks. W. Kociszewskiego z Chłopic wręczono klucze od szkoły kierownikowi szkoły i przewodniczącemu Rady Szkolnej Miejscowej. Na zakończenie tej podniosłej uroczystości odśpiewała dziatwa szkolna kilka okolicznościowych pieśni, a następnie p. Kopecki podejmował gości i miejscową ludność śniadaniem. Ambicją gminy jest, aby w jak najkrótszym czasie wykończyć piętro.

Staraniem Reprezentacji związków stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych w Jarosławiu odbył się w dniu 21 stycznia obchód 70 rocznicy wybuchu powstania styczniowego. O godzinie 9-tej odprawił ks. prałat Męski nabożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych uczestników ostatniej walki. Wieczorem tegoż dnia przy pomniku spoczywającego na tut. cmentarzu pułkownika - dowódcy oddziału powstańczego Leona Czachowskiego, odbyło się okolicznościowe zebranie na którym odpowiednie przemówienie wygłosił dyr. Broniewski. Mowca podniósł zasługi Czachowskiego w walkach o niepodległość Polski i Węgier. Po przemówieniu orkiestra 39pp. odegrała kilka marszów żałobnych a reprezentanci poszczególnych oddziałów złożyli pod pomnikiem wieńce. W dniu 22 stycznia w sali Sokoła odbyła się akademja, na której historję powstania 1863 roku przedstawił prof. Nowakowski, a chór Lutni odegrał kilka pieśni okolicznościowych, poczem orkiestra 39 pp. odegrała kilka utworów.

jąc jej 50 proc. zniżek na programy kinowe. Równocześnie jednak nie chcąc spotkać się z zarzutem stronniczości udzieliło także takiej zniżki członkom żydowskiej „Samopomocy“ a odmawia jej stale członkom innych jarosławskich stowarzyszeń akademickich, jakoteż akademikom niestowarzyszonym. Czyżby „Sokół“ chciał przez odmowę udogodnień w korzystaniu z takiej rozrywki jakim jest kino dla kulturalnego człowieka, przysporzyć nowych członków popieranemu przez siebie towarzystwu akademickiemu, które za przekroczenia statutowe i za działalność polityczną było swego czasu rozwiązane przez władze administracyjne.

Akademik.

Ruchliwy Oddział Związku Strzeleckiego Nielepkowice i Wiązownica urządził w ubiegłym tygodniu „Opłatek“ na który przybyli z Przemysła K-dant Okręgu Z.S. p. kapt. Fekowicz, z Jarosławia p. p. starosta Gross, insp. szkol. Bem, radca Tyralski, oficerowie Z.S. Janczewski, Król i Tatomir, oraz zaproszeni obywatele tamtejszych gmin.

W dniu 29/I. br. wygłosi w świetlicy Z.S. referat dla członków Zw. Legionistów tut. Oddziału Dr. Falkiewicz Tadeusz delegat Okręgu Zw. Leg. we Lwowie.

Staraniem uczennic Gimn. żeńskiego odbędzie się dnia 5-go lutego o godzinie 8-ej wieczorem w sali Kasyna Garnizonowego **Wieczór Młodej Polski.** Czysty dochód przeznaczony na uzupełnienie biblioteki szkolnej, oraz na czesne dla biednych uczennic. Urozmaicony program i piękny cel zgromadzi niezawodnie liczną publiczność.

Koncesjonowane Biuro Porad w sprawach administracyjnych, które mieści się w Jarosławiu przy ulicy Sobieskiego № 9 (dom składnicy polskiej obok cerkwi)

udziela porad, informuje, układa i wnosi podania, prośby, odwołania i pisma do Władz, Urzędów i Instytucyj w sprawach 1. przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych; 2. obywatelstwa, przynależności, dowodów osobistych, paszportów i wż zagranicę, zmiany nazwisk, cudzoziemców; 3. budowlanych, drogowych, samobudowych, wodnych, rolniczych i spiał należności kredytowych małej własności rolnej, lasowych, lotwieckich, kart na broń; 4. samorządowych, gminnych, parafjalnych i wyznaniowych; 5. ubezpieczeń i opieki społecznej, poszukiwań osób zaginionych; 6. odroczeń dla poborowych jako: a) jedynych żywcili rodzin, b) właścicieli oddzielnieczonych gospodarstw rolnych, c) osób, odbywających studia teoretyczne i praktyczne; 7) emerytalnych; 8) karnoadministracyjnych itd. Zaintawia korespondencje z polskimi placówkami zagranicznymi, przylmuje interwencje i zastępstwa (pełnomocnictw), prawem dopuszczalne w słusznych interesach osób prywatnych i we wszystkich sprawach, zabezpieczających interes publiczny

Działalność Kasy Chorych w Przemysłu

obejmująca okręgi

Przemysł, Jarosław, Mościska i Dobromil za miesiąc listopad 1932.

Z dniem 30 listopada 1932 liczba ubezpieczonych wynosiła: Mężczyzn 14.850 — kobiet 7.403 — członków rodzin 19.856.

Na podstawie zamknięcia rachunkowego obroty pieniężne za miesiąc listopad 1932 w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

Dochody:

Składki członkowskie	Zł.
w przypisie	107.987.44
Rozchody:	
Zasiłki:	14.392.35
Wydatki na pomoc lekarską w ambulatorjum Kasy i obłożnie chorych wynosiły	27.421.18
Wydatki gosp. w ambulatorjach własnych	2.477.24
Koszty utrzymania apteki i wartość wydanych leków	13.930.37
Koszty leczenia w szpitalach i zakładach	12.358.84
Profilaktyka i propaganda	1.264.—
Koszty przewozu chorych	2.079.70
Rozbudowa lecznictwa Związkowego	847.47
Koszty administracji	14.672.45
Koszty ogólne	6.647.43
Administracja własnych nieruchomości	3.404.16

Dyrektor Kasy Chorych (—) HENRYK ZINS.

PODZIĘKOWANIE.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo składa serdeczne podziękowanie Szlachetnym Ofiarodawcom za dary złożone dla biednych, zostających w opioce wspomnianego towarzystwa.

Otrzymałmy od JW. Państwa: Górskich 10 q ziemniaków, Kopeckich 7 q ziemniaków, 5 kóp kapusty, Lisowieckich 45 kg. krup, 21 kg. wędzonki, Gurgulów 20 kg. pierników, 20 zł., Hr. Mycielskiej 3 q ziemniaków, 2 kopy kapusty 50 kg. marchwi, Hr. Zamojskiej 10 q ziemniaków, Gantherowej suszone owoce, Malinowska i Grzesiowski ofiarowali beczki na kapustę i skrzynię na prowianty. Bank Polski gotówką 25 zł., PT. Stowarzyszenie Kupców 10 zł. Ponadto członkowie Korporacji przemysłowej cech masarzy zdeklarowali różne dary, które zachowujemy na ciężki przedówek, gdy trzeba będzie wydatniej wesprzeć biednych, gdy ustanie różdawnictwo obiadów. Ze względu ze staraniem PT. Wejska powstała w Jarosławiu kuchnia dla bezrobotnych, Towarzystwo nasze uważało za rzecz zbydną otworzenie osobnej kuchni dla biednych. Oddaliśmy 35 q ziemniaków, 50 kg. marchwi oraz 2 i pół beczki kiszonej kapusty na rzecz otwartej kuchni, a nasi biedni dostają tam bezpłatne obiady. Pozostałe nadesłane dary zostały rozdzielone między 65 rodzin biednych tuż przed Świętami.

Wielebniemu Ks. Działkowi serdecznie dziękujemy za użyczenie piwnicy i trud przy odbieraniu darów.

Za Wydział Pań Tow. św. Wincentego a Paulo:

Bryzkowa sekretarka Gantherowa przewodnicząca

RESTAURACJA
Kasyna Garnizonowego
JAROSŁAW, UL. GRUNWALDZKA

Pierwszorządny lokal reprezentacyjny
Wydaje wykwintne śniadania, obiady i kolacje.

Codziennie wiecz. koncert z danciem
BUFET WARSZAWSKI — BAR
CENY POTRAW I TRUNKÓW ZNACZNIE ZNIŻONE

Śniadanie 60 groszy.

Wiatrówki, spodnie, czapki
oraz wszelki sprzęt narciarski
Jan Pacak junior
ul. Kraszewskiego.

PODZIĘKOWANIE.

Dziękujemy Szanownym Dyrekcjom Gimnazjum Żeńskiego, obu Gimnazjów męskich i Szkoły Handlowej, oraz PT. Dyrekcjom Szkół powszechnych za szerzenie kultu miłosierdzia wśród Młodzieży szkolnej. Tobie Zaena Młodzieży niechaj Bóg błogosławi za to, że spieszysz z pomocą, by ulżyć nędzy ludzkiej.

Otrzymałmy na rzecz naszych ubogich od: Gimn. I. męskiego 60 kg. ziemniaków i 2.85 kg. cukru. Gimn. II. męsk. 20 kg. ziemniaków. Gimn. żeńsk. 5.30 kg. cukru i zużyte ubrania. Szkoła Handlowa złożyła IV. kurs 4.50 złp. Szkoła im. Królowej Jadwigi 40 kg. ziemn. 7.28 kg. cukru, im. Konarskiego 30 kg. ziemn. 6.92 kg. cukru 2 kg. mąki 0.5 kg. kaszy. Szkoła im. Ostrogskiej 18 kg. ziemniaków 1.59 kg. cukru.

Powyższą ilość darów z wyjątkiem ziemniaków które przechowa się na okres wiosenny, rozdzielono wraz ze struclą święteczną pomiędzy 65 rodzin.

Za Tow. Św. Wincentego a Paulo Pań i Panów

Bryzkowa Malfait Gantherowa Gottfried

Wpisujcie się na członków L. O. P. P.!

Wpisy przyjmuje powiat. sekretarz Koła L. O. P. P. p. kapt. Pieniżek, lub skarbnik p. radca Haut.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia: Podstawa obliczenia jest 1 mm w 1 łamie. Za miejsce wiersza 8 milimetrowego

Na pierwszej stronie . . . 1 zł. Nadesłane . . . 40 gr.
W tekście . . . 80 gr. Ogłoszenia zwykłe . . . 16 gr.

Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej
Kolumna 6 łamowa.

Biura ogłoszeń i osoby prywatne przy wielorazowym ogłoszeniu otrzymują rabat wedle umowy.

Ceny ogłoszeń